

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
 W Krakowie 90 cent. 2 zlr. 50 c.
 W całej Austrii 1 zlr. 15 „ 3 „ 25 „
 W Prus. i Niem. 25 srgt. 2 tal. 12 srgt.
 W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
 W Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.
 Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
 W Krakowie odosłanie do domów 10 c. mies.
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświęconych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczetowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. W Krakowie: księgarnia J. Czecha w Ryńku, w Tarnowie: handel P. Müldnera; księgarnia M. Renichla, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyślu: księg. braci Jeleniów, we Lwowie: Ajencja dzienników w A. J. Piatkowskiego, w Poznaniu: księgarnia J. K. Zupańskiego, w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (inzeratów).
 Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
 Opłata stempłowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
 Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
 Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiakowski ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Pomimo zaprzeczeń dzienników czeskich zdaje się, że ciż zgodziliby się na wybór i wysłanie posłów do rady państwa zwołanej jedynie dla rewizji konstytucji. O zerwaniu układów z przywódcami czeskimi nie tylko nie ma mowy, ale nawet bar. Villani, jeden z deklarantów, radca namiestnictwa Grimm i Trojan dobrowolnie przybyli do Wiednia, aby dalej prowadzić pertraktacje. Hr. Alfred Potocki stanowczo jedzie do Pragi, a nowy minister bar. Petrino otworzy w Pradze wystawę rolniczą.

Stara *Presse* mówi, że zamianowanie namiestnikiem czeskim ks. Mensdorffa-Ditrichsteina dobre wrażenie zrobi w Czechach. Rząd liczy wiele na wpływ jaki ma książę Mensdorff w stronnictwie feudalnem.

Książę Mensdorff był ministrem spraw zagranicznych za gabinetu Belcredi.

Wypadek głosowania powszechnego we Francji podany przez nas wczoraj w telegramie jest świetniejszym dla cesarza Napoleona od wszelkich przypuszczeń. Okazało się że ludność wiejska silniej jak kiedykolwiek stoi za cesarzem; co do miast większych, w tych wypadek był naturalnie przewidzianym, gdyż

od r. 1864 opozycja miała w nich zawsze stanowczą przewagę. Osiem okręgów z których jeszcze nie wiadomo są wypadki obliczenia głosów, należą prawie wyłącznie do wiejskich, dlatego można przypuścić że liczba głosów nieprzychylnych rządowi dojdzie zaledwie do 1 1/2 miliona, a przychylnych przeniesie 7 1/2 miliona, co daje jedno nie na pięć tak. Należy sobie przypomnieć że dzienniki opozycyjne w ostatnich dniach jeszcze przepowiadały że na 3 głosy tak będzie 2 nie, a nawet że stosunek będzie jak 4 do 3. Rezultat odniesiony jest więc zawsze przeszło trzy razy korzystniejszym dla rządu, od przewidywanego, ale w żadnym razie nie jest takim jakim był za poprzednich plebiscytów. Zresztą powróćmy jeszcze do tej kwestji tak pod względem ogólnego wypadku głosowania, jak co do głosów oddanych przez wojsko.

Według telegramu stariej *Presse* z Monachjum, kanonami o nieomyślności papieżkiej potępionym zostanie: 1) każdy kto zaprzecza że stolica papieżka jest nieomylnie stolicą św. Piotra; 2) kto utrzymuje że oprócz kościoła rzymskiego jest jeszcze kościół nieomylny; 3) kto zaprzecza potrzeby boskiej nauczycielskiej powagi stolicy św. Piotra dla wszystkich ludzi; 4) kto mówi, że wybrany papież we wzglę-

dzie nieomyślniej powagi nauczania nie jest następcą św. Piotra; 5) kto twierdzi, że pod względem nieomyślności nauczania sobór ekumeniczny jest wyższym lub równym papieżowi.

Kronika.

Kraków 11go maja. Dziś o godz. 6 po p. l. komisja reorganizacji Magistratu krakowskiego odbędzie pierwsze posiedzenie. Mamy nadzieję, że komisja zdoła rezstrzygnąć w czasie jak najkrótszym wniesione podania i jeszcze w tym miesiącu przedłożyć swoje wnioski co do obsadzenia posad, ażeby raz nareszcie ukończyła się ta sprawa, wlokąca się od lat czterech.

* Słynny fortepjanista Karol Tausig przejeżdżając przez nasze miasto da w piątek jedyny koncert w sali redutowej przy teatrze. Program tego koncertu jest następujący:

Część pierwsza: 1. Sonata, Opus 53 Beethoven; 2. a) Allegro vivacissimo, Scarlatti; b) Nocturno nr. 4, Field; c) Ballada, Opus 47, d) Dwa Mazurki, e) Polonez, Opus 53, Chopin. Część druga: 3. a) Czwartka Barcarolla, Rubinstein; b) Ständchen Shakespeara wedle Schuberta, Liszt; c) Nouvelles soirées de Vienne, Valse Caprice, Tausig; 4. Don Juan, fantazja, Liszt.

* Na rynku w przestrzeni od placu Panny Marji

Z WYSTAWY

Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy.)

„Kopernik, badający firmament niebios“ przez L. Kurellę, ogólnym obrazu tonem miłe czyni wrażenie i przyciąga do siebie. Kontrast dwóch światów ujęty szczęśliwie, lecz rozpatrzywszy się bliżej, a osobliwie w postaci sławnego astronoma naszego, bardzo pobieżnie widać malowanie bez studjów z natury; nie dostrzedz tu prawdy ani w fałdach sukni, ani w martwej twarzy, sztywnych rysach, a tem mniej w chybionym rysunku nóg. Najświeższe prace polskich w Mnichowie przebywających artystów, jak „Kopernik“ Kurelli, dziwne o dążności sztuki dają pojęcie. Artysci gonią za efektem, a porzucając to, co stanowi podstawę i rdzeń sztuki, zaniedbują rysunek, studja z natury, i z tego powodu w utworach ich upatrujemy raczej szkice niżli obrazy.

„Święty Kazimierz, znaleziony na modlitwie przed kościołem w nocy przez swego nauczyciela Długosza,“ obrazek F. Cynka, mimowoli popycha do zapytania, gdzież zniknęły owe,

w poprzednich jego pracach napotykanie artystyczne dotknięcia, znamionujące pędzel wprawnego artysty? w obecnym bowiem obrazku niepodobna upatrzyć ani śladu tego. Rysunek błędny, bo ś. Kazimierzowi po odjęciu szuby zabrakłoby nóg. Malowanie suche i twarde, układ nieszczęśliwy, postać królewicza bez wyrazu, nie czuć tu młodzieńca który gorzał wiary miłością, a Długosz jakkolwiek mimo nocy nie zapomniał o birecie, zamiast podziwu i uszanowania na widok pobożności ucznia swego, pogląda na królewicza swego z ubolewaniem i przerażeniem. Sztywna i jałowa całość, tak co do kompozycji, jak niemniej co do wykonania, świadczy o braku twórczości w porównaniu do poprzednich p. Cynka prac i o pewnym w technice zaniedbaniu.

Od pewnego czasu najznakomitsi za granicą artyści z zamiłowaniem oddają się przedstawianiu scen lub postaci nakreślonych piórem poetów i zdarza się, że malarz dopełnia poetę. Ten nowy w sztuce rodzaj i u nas rozrasta się bujnie pod nazwą ilustracji często takich, że każda dla siebie stanowi całość, a publiczność witając z rozkoszą namalowane postacie jakby starych swoich znajomych, ledzi i bada, o ile artysta odgadł i pojęty poety.

W tym rodzaju malarstwa historyczno-rodzajowego na wyżej z pośród polskich artystów stanęli Jul. Kossak, W. Eljasz i Brandt. Na tegorocznej wystawie krakowskiej spotykamy się z znamienitami tychże artystów utworami, których tłem są poemata Mickiewicza, Pola i Malczeskiego. Wielkich rozmiarów akwarella Juliusza Kossaka przedstawia nam scenę z Mohorta, poematu Wincentego Pola. Ks. Józef Poniatowski z kwiatem młodzieży „chcąc się wykapać w stepowym błękitcie, pusił się w nieznane rozłogi.“ Przypadkowo przybyli do futoru Mohorta. Stary wiarus dla uczczenia księcia sprosił sąsiedztwo, zjechały się panie, nadebrały i ksiądz rektor, a w takim gronie, na ucztach i zabawie wesoło upływał czas. „Rej tam wodziła pani Pupardowa, która jeździła konno gdyby amazonka.“

„Po takim balu, gdzie jasno pod niebem
 Świeciły gwiazdy, a dołem kagańce,
 Pan Mohort innym obdzielił nas chlebem,
 Gdy nas nazajutrz wywiódł w step na tańce;
 Bo tu i popis i szkoła nielada,
 Gdy nam podpedził kazał swoje stada.“

Wszystko to artysta ujął wybornie: układ, rysunek, urządzenie efektu znakomite; całość, śliczną tworzy harmonję, a śledząc szczegóły, wszędzie i wszystko z niepospolitym nakre-



do ulicy Siennéj bruk chodnika nierównością i niedogodnością przypomina przedhistoryczne czasy. Obecnie w jednym z domów w tym punkcie urządził się sklep, i właściciel tego sklepu własnym kosztem urządził przed nim wygodny chodnik taflowy, reszta jednak pozostała jak była, dopóki podobnym przypadkiem ktoś we własnym interesie nie zaradzi złemu.

Jeżeli Magistrat w jednym z najbardziej uczęszczanych punktów miasta nie może się zdobyć na wyrównanie chodnika, czyż można się dziwić, że trzeba sobie łamać nogi na takich ulicach jak Żydowska, albo na przedmieściach?..

* Otrzymał list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Przypadkowy interes zmusił mnie szukać na Kazimierzu kogoś mieszkającego na ulicy Kupa. Poszedłem raz w końcu z. m., owego dnia, kiedy to się tak cieszone z pierwszego wiosennego deszczu. Niestety, dla mnie deszcz ten stał się rodzajem niezdołanej barykady i zmusił mnie do odwrotu. Ulicą Kupa w czasie deszczu przejść niepodobna, bo po obu stronach nie ma rynien, więc się z dachów na chodniki leje jak z cebra, a środkiem bezdenne błoto.

Musiłem rajterować i odłożyć interes do utrwalenia pogody. Szczęście, że nie chodziło ani o życie niczyje ani o grube pieniądze.

W tych dniach poszedłem znowu i przy pewnej ostrożności koniecznej w dzień, która jednak na niczy się nie przydała w nocy, zdołałem obejść suchą nogą kilka domów, nim się nareszcie dopytałem o interesanta.

Chodząc robiłem notatki, które ci szanowny redaktorze posyłam do twego Kurjerka *in crudo*, jak z pugilarasu wydarłem.

Przed domem nr. 145 chodnik niebrukowany, co czyni niepodobnem przejście po tej stronie w czasie błota, chociaż deszcz nie pada.

Pod liczbą 141 mieszka ślusarz, znajduje się skład drzewa budowlanego i węgla, mimo to dach w podwórzu kryty gołymi deskami. Na przypadek pożaru spłonęłoby to wszystko jak wór lub zapalka. Stan taki ani chwili cierpienia być nie powinien.

Pod l. 138 znajduje się dom, który choć jestem przeciwnikiem kary śmierci skazałbym na zburzenie, bez prawa odwoływania się do łaski. W liczbie innych osobliwości panuje tam nieczystość o jakiej trudno dać wyobrażenie. W braku pewnych zabudowań okropne rzeczy odbywają się publicznie, na ganku.

Na całej ulicy jeden jest tylko dom pod l. 142 nowy, bardzo porządnie zbudowany i we wszystko co potrzeba zaopatrzony; zresztą cała ulica Kupa jest prawdziwą kupą śmieci i brudu.

Na środku ulicy znajdują się dwie studnie zupełnie bez dachu. To co z nich czerpią zamiast wody jest esencją brudów i nieczystości.

W przeczniczy obok domu pod l. 149 znajduje się budynek drewniany, należący podobno do magistratu, w którym powinny się mieścić studnia.

Oto jest wierny opis obecnego stanu tej części Kazimierza. W podobny sposób ś. p. dr. Karol Gregorowicz opisał przed ośmiu laty całą Warszawę, może *Kurjer* częstokroć i podejmie się podobnie opisać Kraków?

Taki okropny stan ulicy Kupa na szczęście już zapewne niedługo trwać będzie. W d. 5 b. m. zwiadał to miejsce prezydent miasta dr. Dietl, w towarzystwie p. Barańskiego, należy się więc spodziewać, że bezzwłocznie przedsięwzięte zostaną środki w celu zabezpieczenia na przypadek ognia ulicy Kupa i usunięcia nieczystości, zagrażających publicznemu zdrowiu.

W tej nadziei mam zaszczyt i t. d. W. R.

* Dziś w muzeum techniczno-przemysłowem od 4 do 5 ój ostatni wykład profesora dra Sucheckiego *O błędach w dzisiejszej polszczyźnie potocznej*.

Od 5—6 ostatni wykład p. Gustawa Czernickiego: *Zakończenie dziejów literatury polskiej XVIII wieku (początki historii literatury, pisarze polityczni, nauki ścisłe, badania językowe) i streszczenie całego przebiegu dziejów literatury*.

* Minister sprawiedliwości nadał posadę zastępcy prokuratora w Krakowie adjunktowi przy tutejszym sądzie krajowym p. Adolfowi Brason.

Tutejszy sąd krajowy wyższy mianował kancelistą przy sądzie powiatowym w Myślenicach p. Ferdynanda Dziędę, kwieszkowanego kancelistę urzędu powiatowego, i przeniósł na własne żądanie kancelistów sądów powiatowych p. Franciszka Nowaka z Frysztaka do Wojnicz a p. Sebastjana Sowińskiego z Wojnicz do Frysztaka.

* W niedzielę o g. 10 wieczorem parobcy należący do klasztoru panien Benedyktynów we Lwowie wylazli na wierzch muru ogrodowego zaczęli kamieniami wybić szyby w sąsiedniej prywatnej bóżnicy żydowskiej. Żydzi narobili krzyku, policja z patrolem z 20 żołnierzy przyszła do bramy klasztoru, ale jej

nie wpuszczono. Tłum żydów rzucił się wówczas na bramę i wyłamał ją w mgnieniu oka. Aresztowano czterech parobków. Do większych zaburzeń nie przyszło.

* Według ostatniego sprawozdania składki na urządzenie wystawy rzeczy szkolnych w lipcu r. b. w Kołomyi wynoszą już 1098 złr. 60 cent. Rada miejska krakowska złożyła 100 złr., lwowska tyleż, rada powiatowa wielicka 20 złr., brzeska 48 złr. 60 cent., samborska 25 złr., wadowicka 10 złr.

* W Przemyślu w tym tygodniu ma się odbyć wybór nowego burmistrza. Kandydatami są pp. Ignacy Frankowski, notariusz, i dr. Łobaczewski, adwokat.

* Sąd powiatowy w Koszowie ogłasza swoje edykta w języku niemieckim, co sprawdzić można w *Gazecie Lwowskiej*, nr. 105 str. 642. Zachodzi pytanie czy powiat kosowski nie został przypadkiem potajemnie anektowany do jakiego kraju, gdzie nie obowiązują rozporządzenia ministerjalne?

* Gmina Derewnia w starostwie żółkiewskim położona postanowiła założyć miejscową szkołę trywjalną w istniejącym już budynku i wypłacać nauczycielowi rocznie 180 złr. i 12 korcy zboża. Właściciel téjże wsi, p. Bojomir Starzeński, dopóki Derewnia będzie jego własnością zobowiązał się dawać rocznie 3 sagi drzewa na szkołę, a proboszcz obrz. gr. Michał Folis również rocznie 2 złr. i pół korca żyta. Prawo prezentacji nauczyciela należeć będzie do gminy wraz z dziedzicem i proboszczem, dopóki ci do utrzymania szkoły przyczyniać się będą.

* Ruiny zamku w Łęczycy, w których według podania zamieszkiwał djabeł Boruta, w znacznej części zawaliły się niedawno. Boruta napisał do *Kurjera Warszawskiego* list prosząc o wyszukanie nowej kwatery. Jeżeli kto w Galicji lub w Krakowskiem ma odpowiednią, niech nas raczy zawiadomić, a może uda się go nakłonić, aby się przeniósł pod rządę konstytucyjne...

* Sekcja sądowa sprawdziła, że książe Arenberg pełnomocnik wojskowy austriacki w Petersburgu został uduszonym w łóżku i zrabowanym. Aresztowano dawniejszego stajennego księcia, Jerzego Cyszkowa. Cyszkow zeznał, że był tylko współnikiem kradzieży i stał na czatach przed domem księcia Arenberga. Jako współwinowajcę wymienił pewnego człowieka nazwiskiem Grebenikow, którego aresztowano.

* W Pradze zecerzy pracujący przy dziennikach zmówili się aby nie pracować we święta i tym sposo-

ślone talentem; z każdej postaci tchnie życie, a pomimo słabego kolorytu i pobieżnego malowania, obraz Kossaka łączy do siebie i zachwyca wierną charakterystyką osób i pejzażu. A cóż to za konie! Ileż w nich ognia! Nie dziw, że amatorowie szlachetnych zwierząt, na czym i u nas nie zbywa, nie mogą od tego oderwać się obrazu. Rozpoznają oni dokładnie każdą w poemacie opisaną klacz, bo i „wilczatą matkę stada“ i „Korybutkę“, nareszcie „Gizyczkę“ i „Izabelkę“ itd. itd. Powietrzna perspektywa wprowadza widza w złudzenie, gdzieś daleko ginie oko w stepie i przesłannie dopełnia całości. Należy przyznać, że w utworach tego rodzaju ze wszech miar znakomitych, sławnych, dwóch mamy artystów: Kossaka i Brandta, w obrazach bowiem, gdzie koń główną gra rolę, nikt nie wyrówna im w Polsce. Na osiedleniu p. Kossaka w naszym mieście, wiele zyskał Kraków, w dziedzinie bowiem narodowego malarstwa prace tego artysty przyczyniają się niemało do zwiększenia sławy stolicy, a Towarzystwo sztuk pięknych, jak tegoroczna przekonywa wystawa — mogłoby bogatą i bardzo różnorodną utworzyć wystawę z prac samych tylko krakowskich artystów. (D. c. n.)

KONKIETA PANNY BERTY

HUMORESKA.

Napisał WOŁODY SKIBA.

(Ciąg dalszy).

Niestety, okazało się, że naparstka odpowiedniego nie było, i że potrzeba wyjść na ulicę znowu.

Panna Berta przypominała sobie sklepik na Bielańskiej ulicy, w którym najlepsze, — jak jej się zdawało tego dnia, — sprzedawano naparstki; ubrała się tak samo jak dnia poprzedniego, i tą samą co w przeddzień drogą, puściła się po przyrząd, zabezpieczający od szwanku używany do popychania igły paluszek.

Zaledwie wymięła dom, w którym mieszkał Staś, i weszła na Tłómacie, Staś podobnie wyszedł od siebie i tą samą co w przeddzień drogą, szedł znowu do swej uczenicy Broni, szykując w głowie różne górnolotne tyrady, które tego wieczora myślał wpleść w rozmowę, a mając myśl w ten sposób zajęta, nie uważał że o kilkanaście kroków przed nim szła zupełnie taż sama co dnia poprzedniego postać.

Panna Berta szła po naparstek, to prawiła, że jednak nie zawsze, kiedy się idzie po naparstek myśli zajęte są naparstkami, więc się nie dziwmy jej zapomnieniu, że minęła ów sklepik tak słynny z naparstkami i doszła aż do teatralnego placu.

Tutaj dopiero opamiętała się.

— Jakaż ja jestem roztargniona, — mówiła do siebie, — wracajmy.

I zawróciła nazad, ale nie uszła kroku i zobaczyła przed sobą Stasia...

— A!... — zawołała mimowolnie.

Staś spojrział na nią i przypomniał sobie odrazu. Ukłonił się więc grzecznie.

— Dobry wieczór, panno Berto.

— Dobry wieczór, panie Stanisławie, — odpowiedziała rumieniąc się dziewica. — Jak to pana łatwo tu spotkać!...

A w myśli mówiła sobie:

— Wyborny znak, czatował na mnie!...

— W istocie pani, codzień o tej godzinie tędy przechodzę, — odrzekł Staś, czując się w obowiązku prowadzenia rozmowy zaczętej.

Panna Berta rozradowała się jeszcze bardziej.

— Codzień o tej godzinie, — myślała, — wyraźnie mi wyznacza randewu. Niech kto

bem uniemożliwić wydawanie numerów w dni poświęcone i w poniedziałki.

* Radca ministerjalny Beust zwiedza kopalnie czeskie w celu odkrycia... złota.

* Ludność Węgier według najświeższego spisu wynosiła jest o 1 1/2 milj. niż była w r. 1857, wynosi zaś obecnie cokolwiek więcej jak 15 milionów, nie licząc Pogranicza wojskowego, z kąd jeszcze ostateczne cyfry nie nadeszły.

* W dniu 26 b. m. świat muzykalny obchodzić zamierza setną rocznicę urodzin Beethowena. Niemcy trzymać będą prym w tej sprawie. W Wejmarze uroczystość trwać będzie od dnia 26 — 29. Rozpocznie ją nabożeństwo w katedrze, podczas którego wykonaną zostanie „Missa solennis“ przez korporację artystów miejscowych oraz przybędą mających z Sondershausenu, Jeny i Lipska. Na uroczystość rzeczoną Liszt napisał kantatę do słów poety Sterna.

* W Berlińskim teatrze opery w trzechsetnym przedstawieniu tragedji Szyllera: „Dziewica Orleańska“ debutowała dnia 1 b. m., w tytułowej roli p. Jakubowska, artystka teatru w Düsseldorfie.

* Członek akademii francuskiej Villemain umarł d. 9 maja. Urodził się w Paryżu 11 czerwca 1791. Przed 1830 rokiem był deputowanym w szeregach opozycji, za rządów Ludwika Filipa piastował po kilkakroć godność ministra oświecenia; od 1848 nie mieszał się wcale do spraw politycznych. Był stałym sekretarzem akademii, napisał drogie dzieła estetyczne i literacko-historyczne, historję Kromwella, a ostatnimi dziełami jego były: *Souvenirs contemporains d'histoire et de littérature* i *Chateaubriand*.

* W d. 22 kwietnia w kopalni siarki pod Castel-termini na wyspie Sycylii w skutek obfitego opadów ziemi do 40 robotników żywcem zgrzebanych zostało.

Kalendarz. Dziś św. Beatryksy panny, jutro św. Nereusza i Pankracego, męczenników.

Wschód słońca o g. 4 m. 23, zachód o g. 7 m. 31. Dnia 9go maja pogoda; ciepło największe było + 16.3, najmniejsze + 4.8 R. Barometr zwolna idzie na dół; rano o 6 dnia 10 stan jego był 330.3, a termometru + 5.8 R. Wiatr północno-wschodni słaby, ale zimny.

Teatr. Dawno zapowiedziany przyjazd pani Modrzejewskiej nastąpi jutro wieczorem, w sobotę zaś p. Modrzejewska wystąpi już w *Adriannie Lecoureur*.

Jutro na benefis p. Antoniego Janowskiego nowy dramat oryginalny p. Stefana Buszczyńskiego pod na-

co chce gada, a nikt mnie nie przekona, że to nie miłość takie mu poddaje wykrety.

Głośno zaś odpowiedziała:

— Pan ma zawsze zapewne interesa w tej stronie o tej porze...

— Nie pani... chodzę dla przyjemności...

Myśl panny Berty i tutaj dała komentarz:

— Rozumiem cię filucie... dla przyjemności spotkania mnie! Aj! gdybyś ty nie był taki grzeczny a tak dobrze wychowany, drzeźbęm ja musiała o siebie jak listek.

Praca myśli tłómaczącej każde słowo Stanisława nie przeszkadzała pannie Bercie odpowiadać.

— Ale ja panu czas zabieram, panie Stanisławie, — rzekła krygując się.

— Przeciwnie, — odrzekł Staś grzecznie, — jest mi przyjemnie, żem sobie zasłużył na tyle zaufania ze strony pani. Boję się jednak być natrętnym i zadługo z jej dobroci korzystać.

Panna Berta była w siódmym niebie.

— Oh! nie zanic, — odpowiedziała, — pan bynajmniej nie jest natrętnym... Ja wyszłam tylko za interesem... chciałam sobie kupić *naparstek*.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pisem *Mitra* i *Krzyż*. Gdyby tylko ci się zebrali, co od dyrekcji nowego teatru żądają niemal wyłącznie sztuk oryginalnych, byłaby już połowa miejsc zajęta. Za drugą połowę ręczą tak sympatyczne nazwiska autora sztuki i beneficjanta, nie wątpimy więc, że benefis się powiedzie. Co do powodzenia samej sztuki, o tem nie chcemy sądzić przed czasem, to tylko powiemy, że w czytaniu znaleźliśmy miejsca prawdziwie znakomite, godne stanąć obok najlepszych utworów poezji polskiej.

Losy tureckie. W d. 30 kwietnia odbyło się w Konstantynopolu pierwsze ciągnięcie. Główna wygrana 600,000 fr., padła na nr. 1,133,680, dalej wygrały nr. 1,309,390 fr., 60,000 nro 1,451,715 i 1,787,066 po 20,000 fr., nro 781,391, 893,645, 1,181,816, 1,590,167, 1,759,772, 1,828,593 po 6,000 fr.; nr. 188,513, 649,834, 1,027,929, 1,133,676, 1,371,988, 1,520,541, 1,521,051, 1,583,993, 1,617,034, 1,617,035, 1,669,912 i 1,787,068 po 3,000 fr. Prócz tego wylosowano 25 losów po 1,000 i 250 po 400 fr.

Przyjechali do Krakowa od 9 do 10 maja.

HOTEL SASKI: Georges Dessauces inżynier z Paryża, Paulina Pustowska obywatelka z Królestwa, A. Günter właśc. dóbr z Galicji, Władysław Haller wł. dóbr z Polanki, Książd J. Kubala proboszcz z Galicji, Książna Lubomirska właśc. dóbr z Galicji.

SZARADA.

*Pierwsze i drugie i trzecie litera,
Wszystko, gdy dziecka ojciec odumiera.*

Znaczenie wczorajszej zagadki: *Żale, gale, hale, sale, fale, cale.* Trafne rozwiązania nadesłali pp. Henryk Zychon, Karolina Heimberger, Walerya Ritter, J. Tytko, Bron. Mark, Alberta Goldboch, Wilhelmina Bauman, A. Bolesława Stanko, Franciszek Muthsam, T. Mitschke, Tomasz Świerż, Fr. G...k, Teofil Broniowski, Leonard Czynciel, Witold Wolański, A. Bosowski, Stanisław Mayer, Stanisław Jok, Adam Paćlański i wielu innych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków, dnia 10 maja. Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono do 1000 korcy różnego zboża, ceny utrzymały się prawie te same, co na kilku przedostatnich targach, z wyjątkiem żyta, które do 20 groszy na korcu spadło. Targ był dosyć ożywiony; zakupna robili nie tylko tutejsi spekulanci, ale także i zagraniczni kupcy. Nierównie jeszcze większy wpływ na ceny żyta, a szczególnie pszenicy wywierają właściciele młynów parowych w okolicy granicy, którzy dość znaczne zakupna uskuteczniają. Płacono za pszenicę od 39 do 44 złp. żyto jak wyżej wspomniano od 25 do 26, jęczmień mniej poszukiwany, płacili od 23 do 26, owies od 16 do 18, groch od 29 do 30, proso od 32 do 33.10.

Dowóz na dzisiejszy targ na Kleparzu, a to nie tylko z Królestwa Polskiego, naszej okolicy, ale także i z Galicji był dość znaczny. Chęć kupna szczególnie z początku targu była wielka, ku końcowi cokolwiek ostryła, zakupowali szczególnie pszenicę i owies na wywóz do Prus, żyto cokolwiek w cenę spadło, a to głównie z powodu małego popytu o takowe. Płacono w dniu dzisiejszym za pszenicę od 9 do 11, żyto od 6.20 do 6.45, a najdrożej do 6.50, jęczmień od 5 1/2 do 6.30, owies od 4.20 do 4.50, groch od 3.25 do 3.75, jagły od 6 do 6.55, fasola od 3.50 do 4.60, garniec okowity 80% Tralesa od 1.75 do 2, spirytusu 90% Tralesa od 2.25 do 3 złr. mianowicie, z opłatą konsumcyjną. Zaś sama opłata od wiadra okowity wynosi 8.33, a od spirytusu 10 złr. 76 1/2 c.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Licytacje. Dnia 21 lipca i 25 sierpnia w sądzie krajowym we Lwowie na sprzedaż przymusową części realności w temże mieście pod l. 89 3/4, położonych. Cena 3,100 złr.

Dnia 24 maja, 21 czerwca i 19 lipca w sądzie powiatowym w Brzostku na sprzedaż realności w Kołaczach pod nr. k. 118.

Dnia 30 maja, 30 czerwca i 29 lipca w sądzie powiatowym w Skalicie na sprzedaż realności w Hałuszycach pod l. spis. 170 rep. 139. Cena 515 złr., wadium 52 złr.

Dnia 2 czerwca w c. k. starostwie w Tarnowie na dostawę materiałów i robót dla budowy wodnej na Wiśle pod Laskówką od summy złr. 4356 c. 84, wadium 218 złr.

Dnia 13go czerwca, 4 i 25 lipca w sądzie pow. w Podgórzu na sprzedaż posiadłości wiejskiej pod l. 88 w Gołkowicach. Cena 85 złr., wadium 8 1/2 złr.

Dnia 23 czerwca i 14 lipca w sądzie pow. w Kołomyi na sprzedaż realności w temże mieście pod l. 161. Cena 201 złr. 66 2/3 c. wadium 20 złr.

Dnia 24 maja w c. k. kameralnym zarządzie gospodarczym w Kałuszu na trzyletnią dzierżawę folwarku Kopanka należącego do dóbr Kałuskich. Czynsz jednoroczny 611 złr. 48 cent., kaucja połowę czynszu jednorocznego, wadium 63 złr.

Dnia 13 czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia w sądzie pow. w Koszowie na sprzedaż realności w Pistynie pod nr. k. 310.

Dnia 16 maja, 15 czerwca i 18 lipca w sądzie pow. w Kozowej na sprzedaż realności pod nr. d. 63 nr. r. 97 w Płaszczynie wielkiej. Cena 298 złr.

Edykta. Sąd pow. w Podgórzu wzywa niewiadomego z pobytu Walentego Łaptasia, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po ojcu swoim Macieju.

Sąd obw. w Tarnowie wzywa niewiadomego z pobytu Franciszka Sawickiego, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po Mariannie Sawickiej 1-go ślubu Bonczal.

Sąd obw. w Samborze wzywa Bazylego Łacewicza, zaginionego bez wieści od bitwy pod Wysokowem d. 27 czerwca, aby o życiu swoim w ciągu roku zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie na prośbę żony jego Marji z Swobodów sąd przystąpi do uznania go za zmarłego.

Wiadomości polityczne.

Praga, 9 maja. Zapewniają, że hr. Potocki niezawodnie przybędzie tu w niedzielę i pozostanie do środy. Pobyt Petrina prawdopodobnie dłuższy potrwa. W kołach czeskich nie wróżą nawet i z tych konferencji wielkich rezultatów.

Spodziewamy się dodatkowej amnestji niektórych politycznych przestępców.

Smolka przybędzie tutaj na konferencję hr. Potockiego z Czechami.

Peszt, 9 maja. Pester Lloyd mówi, że nie odstąpiono od myśli wydzierzawienia kolei węgierskich, tylko że głosili się nowi konkurenci, których propozycje zasługują na uwagę.

Magyar Ujsag zamieści jutro list Kossutha o municypjach, w którym Kossuth dowodzi, że każdy obywatel powinien mieć prawo pociągania ministrów do odpowiedzialności.

Według wiarogodnych wiadomości miejsce Rajnera zajmie w gabinecie Ludwik Horwath, a Korizmies zostanie ministrem rolnictwa.

Najdalej w przyszłym tygodniu Lonyay przedłoży ostatnie projekta finansowe.

Zagrzeb, 9 maja. Ludność przemocą przeszkodziła robotom przygotowawczym w celu osuszenia bagnisk w Lonjskopolje i rozprędziła pracujących inżynierów.

PRUSY. Berlin, 9 maja. Choroba hr. Bismarka ma źródło w zbyt wielkiej pracy. Z tego powodu w organizacji kanclerstwa zakładają pewne zmiany, które hr. Bismarkowi pozwolą powrócić do zajęć bez narażenia swego zdrowia.

WIRTEMBERG. Sztuttgart, 9 maja. Wczoraj umarł książę Fryderyk, kuzyn i szwagier króla.

FRANCJA. Paryż 9 maja. W Strasburgu większość głosów (54 na 100) głosowało za rządem, w Metz podobnie (blisko 66 na 100.)

Całe ministerjum dziś po południu podało się do dymisji. Cesarz powierzył Ollivierowi utworzenie nowego gabinetu. Prawdopodobnie oprócz Olliviera pozostanie w gabinecie Chevandier de Valdrôme.

Wiadomości o zaburzeniach znikąd nie nadeszły w dniu głosowania, Paryż zaś przez cały dzień był spokojny.

Jenerał Fleury przybył tutaj.

Wieczorem dnia dzisiejszego przyszło do zaburzeń. Liczne tłumy przeciągały przez Fauburg Temple śpiewając Marsylankę, z okrzykami na cześć Rzeczypospolitej. Wzniesiono

barykadę z trzech omnibusów, która wkrótce zniesioną została. Oddział szaserów konnych wypróżnił ulicę.

Przy ulicy Folie Mirecourt urządzono drugą barykadę, którą natychmiast zdobyła gwardja paryzka. Wszystkie sklepy w tym cyrkułe zamknięte.

Trzecia barykada w cyrkułe Violette również zdobyta została i tłum rozpuśczone.

Przed koszarami Château d'Eau znaczne zbiegowisko. Wojsko szarżowało tłum. Jeden z przywódców ciężko raniony. Żołnierz z warty przed koszarami prawdopodobnie uciekł lub został sprzątnięty. Inny żołnierz przeszedł na stronę tłumu i został ujęty przez sierżantów.

Przed ogrodem luksemburskim nieliczne grupy wydawały okrzyki na cześć wojska i Rocheforta.

Na prowincji spokój zupełny.

Na stu głosujących w miastach oddało głosy przeciwne plebiscytowi w Breście blisko 70, w Angers do 52, w Cherbourg przeszło 57, w Creuzot 67, w Hawrze tylko 31.

Karol Hugo z powodu manifestu swego ojca ogłoszonego w *Rappel* został wezwany przed sąd policji poprawczej.

WŁOCHY. Florencia 9 maja. W liczbie 300 obywateli, którzy wspólnie z wojskiem ofiarowali się ścigać bandę burzycieli w okolicy Catanzaro znajdował się Menotti Garibaldi. W starciu dwóch żołnierzy włoskich raniono.

HISZPANJA. Madryt, 9 maja. Ardanaz obstawał w izbie za prędkim wyborem króla. Prim rzekł, że ogólnem jest pragnienie wyjścia z tymczasowości, ale dotychczas usiłowania w celu znalezienia króla były bezskuteczne, kortezy powinny zatem swoją misję

konstytucyjną uznać za skończoną nim się rozejdą, wątpli jednak, aby uwieńczenie budynku nastąpić mogło przed rozejściem się korteżów. Co do siebie Prim oświadcza, że nie sprzeciwi się żadnemu rozwiązaniu i nie ma żadnych samolubnych widoków, oraz przyrzeka, że kwestja ta przyjdzie pod rozbiór korteżów.

Na interpelację Blanca odpowiedział Fignerota, że biskupom odmawiającym wykonania przysięgi na konstytucję wypłata pensji wstrzymana zostanie.

SERBIA. Belgrad, 9 maja, *Widordan* pisze, że rządowi serbskiemu udało się przekonać Portę o ważności kolei serbskich jako linii tranzytowej pomiędzy zachodem i Indjami. Wkrótce Porta na przyzwolić na budowę takiej tranzytowej kolei i połączenie jej z tureckimi.

TURCJA. Konstantynopol, 9 maja. Zapewniają, że między Portą i wice-królem stosunki znów są naprężone, ponieważ wice-króla oskarżono o tajemne zbrojenie się.

Kursa giełdy.

Kraków dnia 10 maja.			
Renta srebr.	70.—	69.90	Kol. w. byd. 72.— 71.—
Losy 1860 r.	96.70	96.40	Poż. p. 1864 152.75 152.—
1864 r.	120 —	119 —	1866 150.50 150.—
Obl. indemn.	75.—	74.50	Srebro . . . 121.50 121.—
L. zast. gal.	77.—	76.50	Dukaty . . . — — —
b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony . . 9.90 9.86
polskie . .	95.—	94.70	Imperjały . . — — —
likwidac.	78.50	78.25	Pruski kur. . 1.82 1.81
Kol w. wied.	70.—	69.50	Ruble pap. . 1.49 1.49

TELEGRAMY

„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń d. 10 maja godz. 6 min. 20 po poł.			
Akcje kredytowe	251.10	Akcje kol. Kar. L.	235.50
Lombardy . .	189.—	Akcje banku narod.	—
Losy z r. 1860	96.50	Akcje anglo-banku	312.50

Losy z r. 1864 . . . 119.—	Akcje kolei rząd. . . 389.—
Akcje frnk.-aust. . 114.50	Tramway . . . 212.—
Napoleony . . . 9.88 1/2	Akc. kol. Pardub. 174.25

Uspokojenie giełdy: stałe.

Berlin d. 10 maja godz. 2 min. 16 po poł.			
Wiedeń krót. term. . . 82	Akcje kredytowe . .	147 1/2	
Długi term. 81 3/4	Kolej zach. czeska . .	98 1/2	
Warszawa kr. ter. . . 73 3/4	Kolej rząd. austr. . .	213	
Banknoty rossyjsk. . 74	Akc. kol. Kar. L. . .	95 3/4	
Listy zastaw. pol. . . 69	Lombardy	102 1/2	
Listy likwidacyjne . . 56 1/2	Amerykańskie . . .	96	
Banknoty austr. . . 82 1/2	Metaliki	49 1/2	
Losy kredytowe . . . 87 1/4			

Uspokojenie giełdy: mdłe.

Paryż d. 10 maja godz. 4 min 40 po połud.			
Renta 3% 75.02	Kolej rządowa . . .	798	
Renta włoska 58.—	Amerykańskie . . .	94 1/2	
Renta 4 1/2% —	Lombardy	38 1/2	

Uspokojenie giełdy: ruchliwe, dosyć stałe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	po po
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
"	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
"	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	9. 5
"	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
"	warszw.	8.—	—	—	6.30
"	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.	—	4.35
W Wierchowie:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
"	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
"	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyśle:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
"	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Łwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
"	brodzki	—	—	5.41	5.16
"	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.	—	2 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiej idzie o 16 min. wcześniej, a kolei północnej o 22 min. później od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Mięczyńskich, codzień od 11 do 1-jej prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Biblioteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. pięk. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 ostateczny wykład dra Sucheckiego o dylektach polskiej mowy ludowej; od godz. 5—6 ostatni wykład p. Gustawa Czer-

nickiego, historii literatury polskiej. Wejście jednorazowe 50 c.

Ruchomości W. Kirchmajera, przeznaczane na sprzedaż przez publiczną licytację, oglądać można w domu Kirchmajera w rynku głównym na 2 piętrze, za biletami, które wydaje adwokat dr. Wyrobek (ul. Szewska, pod Toporkiem) i notariusz Muczkowski (ul. Florjańska dom Sokołowski).

Sprzedaż dzienników polskich na numer w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzechowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiatałowski.

DOBROWOLNA LICYTACJA

plócien i innych przedmiotów łokciowych.

W domu komisowym pod l. 174-269 przy ulicy Wiślniej „pod Zajacem“ zostaną sprzedane przez publiczną licytację: płótna webowe holenderskie, rumburskie, irlandzkie i inne gatunki, dymki niciane, drylichy, chustki płóciennne, perkalie białe, szale damskie, muszliny i żaknoty francuskie na suknie damskie, obicia na meble.

Dalszy ciąg licytacji odbywać się będzie popołudniu od 3-jej do 6-tjej. — Przed południem sprzedaż z wolnej ręki.

(126 4-4)

Oryginalne losy państwa,
na które wszędzie grać i takowe kupić można.
Podajcie rękę szczęściu!

250.000

jako najwyższą wygraną następcza najnowsze
wielkie losowanie
przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Tylko wygrane wyciągają się, a mianowicie przypada w kilku miesiącach 26.900 wygranych do rozstrzygnięcia, między tem główne wygrane: 250.000 150.000 100.000 50.000 40.000 30.000 25.000 2 razy à 20.000, 3 razy à 15.000 4 razy à 12.000, 4 razy à 10.000, 5 razy à 8.000 7 razy à 6.000, 21 razy à 5.000, 83 razy à 3.000, 126 razy à 2.000, 205 razy à 1.000, 255 à 500, 333 razy à 200, 13.200 razy à 110 etc. etc.

Najbliższe ciągnięcie tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania, odbędzie się już 18 i 19 maja 1870 a kosztuje: 1 cały oryg. los państwa 8 fl. — 1 półowa . . . 4 fl. — 1 ćwierć . . . 2 fl. — i przesyła się kwota w austriackich papierach.

Wszystkie zlecenia z wielką troskliwością bezwzględnie wykonywują się, a każdy otrzymuje oryginalne losy państwa do rąk własnych. Do zamówień dołącza się stosowne urzędowe pismo gratis, a po każdym ciągnięciu przesyłamy interesowanym urzędowe listy.

Wypłata wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa albo przestaniem bezpośredniem — lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych punktów we wszystkich większych miastach Austrii.

Naszej rozprzedaży zawsze szczęście sprzyjało — i oto niedawno znowu między innymi znacznymi wygranami, wypłaciliśmy naszym interesantom trzy razy główne wygrane w 3ch ciągnięciach, na co mamy dowody urzędowe. Przy przedsięwzięciu o tak trwałych podstawach, śmiało liczyć można ze wszystkich stron na bardzo żywy udział, uprasza się zatem z powodu bliskiego ciągnięcia wszystkie zamówienia jak najspieszniej wprost adresować do

Steindecker & Comp.

Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg. Sprzedają i wyprzedają wszelkiego rodzaju obligacji państwa, akcji kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

(145 9-9)

Żeby omyłkom zapobiedz, kładziemy na disk na to, że przed terminem ciągnięcia wymienionych losów, żadne inne ciągnięcie podobnego rodzaju losów miejsca nie ma — i żeby odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, upraszamy zlecenia na nasze oryginalne losy państwa spiesznie i wprost do nas nadsyłać.